

TEATR NARODOWY

„*Wieczór Trzech Króli* jest jednym z ostatnich akordów elżbietańskiego złotego wieku (...) Akcja jest zmyślna, nieprzeładowana, a jednocześnie kunsztowna: Shakespeare posługuje się w niej zasadą symetrii, lustrzanych odbić i powtórzeń” – pisze w tekście *Lekcja Ilirii* Marcin Bogucki.

Marcin Bogucki, *Lekcja Ilirii*
(fragment; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia)

Wieczór Trzech Króli powstał tuż po otwarciu Teatru Globe. Był to moment stabilizacji finansowej i rosnącej sławy Shakespeare'a – dojrzałego twórcy z perspektywami, który z łatwością poruszał się po różnych gatunkach i bez kompleksów zabierał się za przeróbki sztuk kontynentalnych. Nadawał im indywidualne piętno, konstruował wartkie, a zarazem wielopoziomowe fabuły, potrafił stworzyć zarówno piękny wiersz, jak i zaskakującą grę skojarzeń. Dzięki tym cechom jego spektakle były popularne zarówno wśród zwykłych, jak i arystokratycznych odbiorców.

Zarazem jednak *Wieczór Trzech Króli* to utwór graniczny w dorobku Shakespeare'a – powstał tuż przed serią najważniejszych tragedii, był także ostatnią czystą gatunkowo komedią. W finałowej pieśni błazna Feste, naznaczonej ironią i melancholią, można odnaleźć zapowiedź gorzkich dramatów z późnego okresu twórczości, takich jak *Miarka za miarkę* czy *Wszystko dobre, co się dobrze kończy*. Różnie postrzega się ten symboliczny moment – w perspektywie indywidualnej (powstanie sztuki zbiegło się z tragicznymi wydarzeniami w życiu Shakespeare'a: śmiercią ojca, a wcześniej syna) lub społecznej. *Wieczór Trzech Króli* jest jednym z ostatnich akordów elżbietańskiego złotego wieku i być może właśnie ta interpretacja jest ważniejsza dla odczytania dzieła.

Akcja *Wieczoru Trzech Króli* jest zmyślna, nieprzeładowana, a jednocześnie kunsztowna: Shakespeare posługuje się w niej zasadą symetrii, lustrzanych odbić i powtórzeń. Atmosfera w dramacie jest wyjątkowo pogodna. Autor czyści wszelkie zabrudzenia pierwowzorów, pozostawiając samą esencję, czyli nastrój niewinnej karnawałowej zabawy – czasu, do którego nawiązuje tytuł dramatu. Jest to świat szaleństwa i rozprężenia, ale tylko chwilowego; służą one jedynie jako wentyl bezpieczeństwa dla hierarchicznego społeczeństwa. *Wieczór Trzech Króli* to wzorcowy przykład komedii romantycznej, jedyny niepokój może wzbudzić chyba wielopiętrowość przebieranek płciowych i okrutna farsa, której ofiarą pada Malvolio. Dzięki sporej dawce humoru oraz ukrytym przez Shakespeare'a wieloznacznościom, dydaktyczna wymowa dzieła nie jest aż tak rażąca: mimo że szczęśliwe zakończenie potwierdza strukturę społeczną, a karnawał (a także teatr) wygrywa z czającym się konserwatyzmem.

MARCIN BOGUCKI – absolwent kulturoznawstwa, historii sztuki i muzykologii, adiunkt w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W 2019 obronił pracę doktorską dotyczącą związków opery i szaleństwa w epoce nowoczesnej. Jego zainteresowania badawcze skupiają się wokół kulturowej historii muzyki oraz reżyserii operowej.